

POSTANOWIENIE

Dnia 30 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puzkarski

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Aleksandra Herzoga
w sprawie T. J.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 30 marca 2016 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w Z.,
postanowieniem z dnia 24 listopada 2015 r., zagadnienia prawnego wymagającego
zasadniczej wykładni ustawy:

**„1) Czy przestępstwami należącymi do tego samego rodzaju
w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. są przestępstwa:**

a) godzące w takie samo dobro prawne,

b) przestępstwa godzące w różne dobra prawne,

**2) w przypadku pozytywnej odpowiedzi na pytanie z punktu
1 b) - które kryteria są rozstrzygające dla oceny, że dwa
nieidentyczne dobra prawne są dobrami jednorodnymi?”**

p o s t a n o w i ł

odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

T. J. został oskarżony o to, że w okresie od dnia 8 maja 2014 r. do dnia 2
lutego 2015 r. w T. uporczywie uchylał się od ciążącego na nim z mocy ustawy oraz

postanowienia Sądu Rejonowego w T. i wyroku Sądu Okręgowego w Z. obowiązku alimentacyjnego na rzecz dzieci, G. J. i K. J., przez co naraził je na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, tj. o czyn z art. 209 § 1 k.k.

W akcie oskarżenia przyjęto ponadto, że oskarżony dopuścił zarzucanego mu czynu w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k., o czym miał przesądzać fakt uprzedniego skazania T. J., wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z dnia 5 marca 2010 r., za przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k., popełnione w okresie od listopada 2000 r. do dnia 23 listopada 2009 r. w T., a polegające na tym, że oskarżony znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną K. J. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu, wszczywał awantury domowe, podczas których bił ją rękami po twarzy i po całym ciele, szarpał za ubranie, wypędzał z domu i wyzywał ją słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe.

Sąd Rejonowy w T., po rozpoznaniu sprawy o przestępstwo niealimentacji, wyrokiem z dnia 30 lipca 2015 r., uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wymierzając mu karę 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności, z tym, że zmodyfikował opis tego czynu i przyjętą w akcie oskarżenia kwalifikację prawną m.in. przez pominięcie działania w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 1 k.k.

Powyższy wyrok zaskarżył oskarżyciel publiczny. Orzeczeniu temu zarzucił:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na niesłusznym przyjęciu, iż czyn przypisany oskarżonemu T. J. nie został popełniony w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 k.k.,
- 2) rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego T. J. w stosunku do stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz uprzedniej karalności, przez wymierzenie mu kary roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności, podczas gdy oceniając elementy podmiotowe i przedmiotowe czynu zarzucanego oskarżonemu oraz wysoki stopień zawinienia należało orzec karę znacznie surowszą.

Podnosząc te zarzuty, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając apelację, Sąd Okręgowy powziął wątpliwości, które sformułował w pytaniu, stanowiącym podstawę przekazanego Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego. W uzasadnieniu postanowienia Sąd odwoławczy, oprócz zrelacjonowania dotychczasowego przebiegu postępowania karnego wobec oskarżonego T. J., przedstawił występujące w doktrynie prawa karnego wątpliwości w zakresie interpretacji sformułowania „przestępstwa należące do tego samego rodzaju”, którym ustawodawca, między innymi, posłużył się dla zdefiniowania pojęcia przestępstw podobnych (art. 115 § 3 k.k.). Z powołaniem się na literaturę przedmiotu wskazał, że wedle pierwszego ze stanowisk o jednorodności przestępstw decyduje identyczność dobra prawnego, w które godzą porównywane *in concreto* przestępstwa, tj. przestępstwami należącymi do tego samego rodzaju są przestępstwa godzące w takie samo dobro prawne, będące rodzajowym przedmiotem ochrony (zamachu) tychże przestępstw. Wedle drugiej koncepcji, którą Sąd pytający traktuje jako „podtyp” pierwszego stanowiska, pojęcie przestępstwa tego samego rodzaju należy łączyć z pojęciem szczególnego (bezpośredniego) przedmiotu przestępstwa, a nie z pojęciem rodzajowego przedmiotu ochrony. Stosownie do trzeciego poglądu, o jednorodności przestępstw decyduje jednorodność przedmiotu ochrony determinowana ocenami ustawodawcy – jednorodnymi są przestępstwa wymierzone przeciwko dobrom prawnym tego samego rodzaju, które nie muszą jednak być takie same. Istotną z punktu widzenia tego kryterium ocena ustawodawcy wyrażana jest w systematyce części szczególnej Kodeksu karnego, a wspólność rodzajowa przedmiotu ochrony stanowi wiodące kryterium grupowania kodeksowych przepisów określających poszczególne typy czynów zabronionych.

Oprócz przedstawienia rozbieżności doktrynalnych, Sąd Okręgowy w Z. wskazał także na dwa judykaty, które wpisują się w tę niejednorodność. Pierwszym z powołanych orzeczeń jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2001 r., V KKN 47/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 54 (w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego błędnie wskazano na datę wydania tego orzeczenia jako 2011 r.). Zdaniem Sądu Okręgowego, z postanowienia Sądu

Najwyższego wynikać miałyby że „dobra prawne - «rodzina» i «opieka» nie są jednorodnjajowe. Choć (Sąd Najwyższy) nie przesądził wyraźnie o kryterium wg. którego zaatakowane przestępstwami dobra prawne należy uznać za dobra tego samego rodzaju, jednak uznał, że sam fakt, że porównywane przestępstwa z art. 186 d.k.k. z 1969 r. /obecnie z art. 207 § 1 k.k./ - atakujące dobro w postaci «rodziny» i z art. 209 § 1 k.k. – atakujące «obowiązek opieki» są zamieszczone w jednym rozdziale kk nie stanowi dostatecznego argumentu do uznania tych przestępstw za podobne, gdyż «przedmiot chroniony przez przepisy stanowiące podstawę kwalifikacji prawnej obu porównywanych czynów nie był identyczny».

Drugim orzeczeniem, przywołanym w uzasadnieniu przedstawionego pytania prawnego, jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., IV KK 68/13, OSNKW 2013, z. 9, poz. 77, w którym wskazano, że jednorodnjajowe są przestępstwa wymierzone przeciwko dobrom prawnym tego samego rodzaju, niekoniecznie dobrom identycznym.

W piśmie z dnia 2 lutego 2016 r. Prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały następującej treści:

„1. O przynależności dwóch albo większej liczby przestępstw do «tego samego rodzaju», w rozumieniu art. 115 § 3 k.k., rozstrzyga jednorodnjajowość, nie zaś jedynie tożsamość (identyczność) dóbr prawnych będących głównym lub ubocznym przedmiotem ochrony (zamachu), przeciwko którym przestępstwa te były wymierzone.

2. Porównanie pod kątem dóbr prawnych naruszonych lub zagrożonych przez przestępstwo, poprzednie i obecne, dokonuje się z uwzględnieniem zarówno systematyki części szczególnej Kodeksu karnego, jak i ustaleń faktycznych w konkretnej sprawie, które zostały objęte opisami tych przestępstw”.

W uzasadnieniu pisemnego wniosku Prokurator Prokuratury Generalnej wskazał, że wątpliwości interpretacyjne dotyczące pojęcia przestępstw tego samego rodzaju nie biorą się z wieloznaczności poszczególnych wyrażen w języku polskim, prawniczym czy prawnym ani z uwarunkowań systemowych, lecz zostały podniesione na płaszczyźnie wykładni funkcjonalnej, przy doszukiwaniu się w

zmianie pojęcia przestępstw podobnych, w porównaniu z Kodeksem karnym z 1969 r., intencji obniżenia poziomu punitowności ustawowej reakcji na przestępczość powrotną. Ten zresztą sposób rozumowania jest krytykowany przez prokuratora z trzech powodów. Po pierwsze, cytowany dla uzasadnienia takiego poglądu fragment uzasadnienia projektu Kodeksu karnego z 1997 r. (*Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 157-160) dotyczy jedynie nowego unormowania powrotu do przestępczości i jego konsekwencji prawnych, nie zaś definicji przestępstw podobnych. Po drugie, zmiany definicji tego ostatniego pojęcia projektodawca umotywował zaledwie tym, że postąpił tak „uwzględniając doświadczenia praktyki oraz postulaty doktryny”, stwierdzając, że „określenie to powinno w większym stopniu od dotychczasowego wskazywać na trwałość negatywnie ocenianej postawy sprawców kolejnych przestępstw”. Po trzecie wreszcie, nawet autorzy, którzy zdają się wyrażać przekonanie o konieczności identyczności bezpośredniego przedmiotu ochrony, wskazują, że art. 115 § 3 *in principio* nie zawiera klarownej normy, w związku z czym postulują *de lege ferenda* zmianę tego uregulowania przez wyraźne zaznaczenie, iż przestępstwami podobnymi są przestępstwa skierowane przeciwko takiemu samemu dobru chronionemu prawem. Taki postulat, zdaniem Prokuratora Prokuratury Generalnej, ma sens tylko wtedy, gdy uzna się, że między wyrażeniami „przestępstwa należące do tego samego rodzaju” i „przestępstwa przeciwko takiemu samemu dobru chronionemu prawem” zachodzi różnica w ich zakresie znaczeniowym.

Ponadto, we wniosku Prokuratora Prokuratury Generalnej wskazano, że o ile wykładnia językowa art. 115 § 3 k.k. wyklucza, by za przestępstwa podobne mogły zostać uznane czyny skierowane przeciwko dobru zbliżonego rodzaju, to jednak brak jest dostatecznie silnych argumentów językowych, by znaczenie sformułowania „przestępstw tego samego rodzaju” ograniczać do czynów przeciwko temu samemu dobru. W języku polskim wyraz „rodzaj” może bowiem, ale wcale nie musi wskazywać w klasyfikacji czegoś, co stanowi jednostkę najniższego rzędu.

W dalszej części uzasadnienia Prokurator Prokuratury Generalnej odwołał się również do art. 82 § 2 pkt 8 k.k.w., a także art. 37 § 1 pkt 4 k.k.s. w zw. z art. 53 § 12 k.k.s., których analiza – z jednej strony – pozwoliła wysnuć przypuszczenie, że

pod pojęciem rodzaju przestępstwa, przynajmniej na potrzeby postępowania wykonawczego, można uwzględniać przestępstwa nie tylko godzące w to samo dobro prawne, a z drugiej – iż możliwe jest takie ukształtowanie pojęcia przestępstw (skarbowych) podobnych, które odrywa kwalifikację przestępstwa skarbowego poprzedniego i nowego od dóbr prawnych, przeciwko którym dany czyn *in concreto* został skierowany, a ogranicza się wyłącznie do abstrakcyjnego elementu klasyfikacyjnego – zaliczenia typu przestępstwa skarbowego w ramach systematyki kodeksowej do tego samego rozdziału (przy pominięciu pozostałych kryteriów w postaci przemocy lub groźby jej użycia).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

1. W doktrynie procesu karnego i bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie art. 441 k.p.k. wskazuje się, że przekazanie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy uzależnione jest od spełnienia kilku warunków. Po pierwsze, musi wyłonić się ono przy rozpoznawaniu środka odwoławczego przez sąd. Po drugie, w zagadnieniu takim musi wystąpić istotny problem interpretacyjny związany z wykładnią przepisu, który w praktyce sądowej jest rozbieżnie interpretowany albo też przepisu, który sformułowany jest wadliwie lub niejasno. Po trzecie, w sprawie takiej musi zachodzić konieczność dokonania „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli sytuacja, w której przepis umożliwia rozbieżne interpretacje, co byłoby niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce. Po czwarte, między przedstawionym zagadnieniem prawnym a dokonanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi musi zachodzić związek, który oznacza, że wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych musi być niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. R. A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 254-261, 352-371). Przekazanie zagadnienia prawnego, jako stanowiące wyjątek od określonej w art. 8 § 1 k.p.k. zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, musi być poprzedzone przez sąd pytający dokonaniem próby usunięcia podniesionych wątpliwości interpretacyjnych w drodze wykładni operatywnej (R. A. Stefański, *op. cit.*, s. 357). Tryb wskazany w art. 441 k.p.k. nie służy także temu, by sądy odwoławcze, przy pomocy Sądu Najwyższego, upewniały się co do prawidłowości przyjmowanego przez nie stanowiska interpretacyjnego (zob. np.

postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 30 września 2010 r., I KZP 17/10, OSNKW 2010, z. 10, poz. 88, z dnia 29 marca 2006 r., I KZP 58/05, OSNKW 2005, z. 11, poz. 113, z dnia 29 września 2004 r., I KZP 22/04, R-OSNKW 2004, poz. 1691, z dnia 7 września 2000 r., I KZP 27/00, LEX 146182).

2. W niniejszej sprawie nie zostały spełnione formalne przesłanki udzielenia odpowiedzi na zadane pytanie prawne w formie uchwały.

Jak wynika z treści uzasadnienia tego pytania, Sąd chciał ustalić, czy czyn przypisany oskarżonemu w wyroku Sądu pierwszej instancji spełniał cechy „przestępstwa podobnego” w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. W odniesieniu do zagadnienia przedstawionego w pkt. 1 a) pytania zadanego przez Sąd Okręgowy w Z., nie zostały wszakże sformułowane żadne wątpliwości interpretacyjne. Wręcz przeciwnie – Sąd przyjmuje za oczywistość, że w przypadku przestępstw godzących w to samo dobro prawne spełnione są kryteria „podobieństwa” przestępstw w rozumieniu art. 115 § 3 k.k., a więc że są to przestępstwa tego samego rodzaju. Na marginesie należy podkreślić, że ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nie podnoszono wątpliwości co do spełnienia kryterium „podobieństwa” przez przestępstwa godzące w identyczne co do tożsamości dobra prawne (A. Wąsek, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2001 r., V KKN 47/01*, OSP 2002, nr 3, s. 164-165, P. Daniluk, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., IV KK 68/13*, OSP 2014, nr 5, s. 637-643, P. Daniluk (w:) R. A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 670-672, D. Pleńska, *Przedmiotowe podobieństwo przestępstw*, NP 1971, nr 10, s. 1415-1424, D. Pleńska, *Zagadnienia recydywy w prawie karnym*, Warszawa 1974, s. 111-132, K. Daszkiewicz, *Przestępstwa popełnione z tych samych pobudek i przestępstwa tego samego rodzaju*, NP 1962, nr 7-8, s. 1023-1029, A. Rybak, *Kontrowersje wokół przestępstwa podobnego*, RPEiS 1999, z. 2, s. 71-91, A. Kabat, *Przestępstwa podobne w ujęciu Kodeksu karnego*, NP 1970, nr 11, s. 1580-1590, A. Kabat, *Tożsamość rodzajowa przestępstw i jej krytyka w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Pal. 1967, nr 12, s. 44-53, A. Zoll, *Przestępstwa podobne*, PiP 1974, z. 3, s. 76-87, W. Grzeszczyk, *Pojęcie przestępstwa podobnego w Kodeksie karnym*, Prok. i Pr. 2001, nr 9, s. 147-151, D. Gruszecka, *Pojęcie dobra prawnego w prawie karnym*, s. 135-155, J. Giezek (w:) J.

Giezek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 457, J. Majewski (w:) A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Warszawa 2012, t. 6 do art. 115, M. Siwek, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 lipca 2003 r., II AKa 214/03*, Lex/el. 2011, S. Tarapata, *Kontrowersje wokół wyznaczania granic dobra prawnego – uwagi na marginesie postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 2009 r. (sygn. I KZP 15/09)*, CzPKiNP 2012, nr 1, s. 91 i n., R. Zawłocki (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, T. II, Warszawa 2015, s. 769, A. Sakowicz (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. II, Warszawa 2015, s. 290, R. Hałas (w:) A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 733, T. Bojarski (w:) T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, G. Łabuda (w:) J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 457, L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 87, A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 310, J. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977, s. 359).

Z tych też względów brak było podstaw do podejmowania przez Sąd Najwyższy uchwały w odniesieniu do zagadnienia prawnego przedstawionego w pkt. 1 lit a) pytania prawnego Sądu Okręgowego.

3. Natomiast w odniesieniu do pozostałej części tego pytania (pkt 1 lit b oraz pkt 2), nie została spełniona przesłanka funkcjonalna.

Istota problemu, przed którym stanął Sąd przedstawiający pytanie prawne, sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy czyn oskarżonego polegający na uchylaniu się od obowiązku alimentacyjnego na szkodę małoletnich dzieci (art. 209 § 1 k.k.) spełnia kryterium podobieństwa (w rozumieniu art. 115 § 3 k.k.) do przestępstwa znęcania się nad żoną (art. 207 § 1 k.k.), za które oskarżony został wcześniej prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w T.. Jak można wnioskować z uzasadnienia pytania prawnego, Sąd skłonny był łączyć przestępstwo z art. 209 § 1 k.k. z naruszeniem dobra prawnego, jakim jest stosunek opieki, zaś przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. z naruszeniem relacji rodzinnych, przy przyjęciu założenia że te dobra prawne nie są tożsame.

Już na wstępie należy podkreślić, że **kwestia podobieństwa przestępstw w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. nie może być oceniana w perspektywie abstrakcyjnej - jako „podobieństwo” typów czynów zabronionych - ale wyłącznie w perspektywie konkretnej. Przedmiotem oceny są więc konkretne czyny realizujące znamiona typów czynów zabronionych. Trzeba przy tym mieć na uwadze fakt, że dany typ czynu zabronionego może chronić różne dobra prawne i dopiero ocena konkretnego zachowania pozwala na ustalenie, które z chronionych dóbr zostało przez ten czyn naruszone, bądź zagrożone.** Konieczne jest przy tym dokładne określenie charakteru tych dóbr prawnych oraz relacji, w jakiej pozostają ze sobą. Podobny pogląd wyraził już Sąd Najwyższy w w powoływanym przez Sąd Okręgowy w Z. postanowieniu z dnia 20 kwietnia 2001 r. (sygn. akt V KKN 47/01, OSNKW z 2001 r., z. 7-8, poz. 54).

Jeżeli chodzi o dobro prawne, jakim jest „rodzina”, to brak jest bezpośredniej definicji tego pojęcia w prawie karnym czy w prawie rodzinnym. Najczęściej rozumie się pod nim związek złożony z małżonków i ich dzieci (tzw. rodzina mała), choć już samo zawarcie małżeństwa jest wystarczające dla przyjęcia powstania rodziny (J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2012, s. 24-25). Istnienie rodziny jest to przy tym niezależne od tego, czy ma ona charakter pełny albo niepełny (w tym ostatnim zakresie może być to tzw. rodzina półsieroca czy rozbita – brak jednego z rodziców z uwagi na jego śmierć albo rozwód, czy porzucenie przez małżonka – S. Kawula [w:] D. Lalak, T. Pilch [red.], *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999, s. 237). W socjologii, a także w prawie rodzinnym wyróżnia się jednak także pojęcie rodziny w szerszym znaczeniu (nazywając ją niekiedy rodziną dużą), obejmującą nie tylko małżonków i dzieci, ale także innych krewnych czy powinowatych. Właśnie do tak rozumianej rodziny nawiązuje Kodeks rodzinny i opiekuńczy w art. 128 w zakresie obowiązku alimentacyjnego, czy w art. 149 § 2 – co do krewnych, spośród których należy powołać opiekuna dziecka (J. Ignatowicz, M. Nazar, *op. cit.*, s. 24).

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że jedną z podstawowych relacji konstytuujących pojęcie „rodziny” jest relacja między rodzicami i dziećmi. Istotnym elementem tej relacji jest obowiązek opieki, jaki ciąży na rodzicach względem małoletnich dzieci. Naruszenie tego obowiązku stanowi jednocześnie naruszenie

prawkłowego funkcjonowania rodziny. Nie ma więc żadnych wtpliwoci, e w **przypadku popełnienia czynu zabronionego opisanego w art. 209  1 k.k. przez jednego z rodziców, na którym cizy obowizek alimentacyjny na rzecz małoletniego dziecka, dobrem prawnym w ten sposb naruszonym jest zarówno sam stosunek opieki, jak tez prawkłowe funkcjonowanie rodziny.** Przypomniec naley, e obowizek alimentacyjny wynika z pokrewiestwa albo z wizw prawnych, z ktorymi ustawodawca wize jego istnienie (uchwaa pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sdu Najwyszego z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86, OSNC z 1988, z. 4, poz. 42). Przy czym, w wypadku rodziców s oni obowizani do wiadczen alimentacyjnych wobec dziecka, ktre nie jest w stanie utrzyma si samodzielnie zawsze, niezalenie od tego, czy dziecko znajduje si w niedostatku (art. 133  1 i 2 k.r.o.). Obowizek rodzica cizy na nim w takim wypadku od chwili urodzenia si dziecka i trwa do momentu, w ktorym osignie ono zdolno do samodzielnego utrzymywania si (J. Pietrzykowski [w:] K. Pietrzykowski [red.], *Kodeks rodzinny i opiekuczy. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 1113, 1116). Celem obowizku alimentacyjnego jest uzasadnione wzgldami humanitarnymi i moralnymi zapewnienie osobom, ktre wsnymi siłami i rodkami nie mog zaspokoic swych potrzeb bytowych, niezbdnej pomocy ze strony ich bliskich krewnych, ktorych sytuacja umoliwia udzielenie takiej pomocy (J. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 1081). Treci obowizku alimentacyjnego jest zapewnienie uprawnionemu rodkw niezbdnych do zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb bytowych (mieszkania, ogrzewania, owietlenia, wyzywienia, odziey, itp., a take opieki lekarskiej, lekarstw, pielgnacji w chorobie) oraz do zapewnienia dziecku naleytego wychowania (J. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 1085-1086).

Co naley take podkrelic - rodzice i dzieci s obowizani do wzajemnego szacunku i wspierania si (art. 87 k.r.o.), (J. Ignatowicz [w:] K. Pietrzykowski [red.], *Kodeks rodzinny i opiekuczy. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 837). Ustawa akcentuje w ten sposb szczegln wiz, jaka istnieje midzy tymi członkami rodziny (J. Ignatowicz, *op.cit.*, s. 837). Sposoby wzajemnego szacunku i wspierania si s bardzo rżne, w rachub moe wchodzic zarówno pomoc o charakterze osobistym, jak i majtkowym.

Wydaje się więc, że nieporozumienie, do jakiego niekiedy dochodzi w interpretacji art. 209 § 1 k.k., wynika z formalnego podejścia do rozumienia dobra prawnego, jakim jest „rodzina” oraz „stosunek opieki” i traktowania tych terminów w sposób rozłączny. Taki kierunek interpretacji nie jest jednak uzasadniony. Jak już bowiem wspomniano, sprawowanie opieki jest jednym z elementów składowych relacji społecznych składających się na pojęcie rodziny. Wskazane więc w tytule rozdziału XXVI Kodeksu karnego dobra prawne nie mają charakteru rozłącznego. Określone zachowania stanowiące realizację znamion przestępstw zawartych w tym rozdziale mogą naruszać jednocześnie obowiązek opieki oraz prawidłowe funkcjonowanie rodziny, co nie oznacza, że będzie tak w każdym przypadku (por. wspomniane wcześniej postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2001 r., sygn. akt KKN 47/01, OSNKW z 2001 r., z. 7-8, poz. 54). Niekiedy bowiem obowiązek opieki nie wynika z relacji rodzinnych, a wówczas czyn realizujący znamiona przestępstwa z art. 209 § 1 k.k., choć naruszać będzie dobro prawne w postaci „stosunku opieki”, nie będzie godził w dobro prawne jakim jest „rodzina”

Mając na uwadze powyższe okoliczności należy stwierdzić, że przypisany oskarżonemu w wyroku Sądu Rejonowego z dnia 30 lipca 2015 r. czyn zabroniony skierowany był przeciwko obowiązkowi opieki sprawowanej w ramach relacji rodzinnej – ojca wobec małoletnich dzieci. Czyn ten godził więc również w dobro prawne, jakim jest rodzina.

4. Także przestępstwo, za które oskarżony został uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z dnia 5 marca 2010 r. było skierowane przeciwko rodzinie – polegało ono bowiem na znęcaniu się nad żoną oskarżonego, co w wyraźny sposób narusza funkcjonowanie relacji małżeńskich i rodzinnych. Wszak art. 23 k.r.o. jednoznacznie stanowi, że małżonkowie są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Zatem obowiązek poszanowania małżonka nie ma charakteru jedynie moralnego, ale ściśle normatywny, kreujący określony zespół praw i obowiązków, które mogą być prawnie chronione, ale także egzekwowane (por. m.in. wyrok SN z dnia 25 sierpnia 1982 r., III CRN 182/82, LEX nr 8448, w którym stwierdzono, że *„Zasady współżycia społecznego [art. 5 k.c.] stawiają zachowaniu małżonków wobec siebie nawzajem i wobec rodziny drugiego*

małżonka większe wymagania, niż postępowaniu ludzi względem siebie obcych. Dopóki małżeństwo trwa, obowiązuje małżonków wzajemny szacunek i wzajemna pomoc [art. 23 k.r.o.]. Zachowanie, które w stosunkach między obcymi ludźmi nie byłoby uznawane za naganne, może być między małżonkami uznane za szkodliwe z punktu widzenia trwałości małżeństwa.”).

W tym stanie rzeczy oczywiste jest, że oba czyny przypisane oskarżonemu godzą w takie samo dobro prawne, jakim jest prawidłowe funkcjonowanie rodziny, w różnych jej aspektach (opieki w stosunku do dzieci i szacunku wobec małżonka). Nie ma więc znaczenia dla oceny przynależności tych czynów do „przestępstw tego samego rodzaju” w rozumieniu art. 115 § 3 k.k., czy kryterium to jest spełnione także wówczas, gdy oceniane przestępstwa godzą w różne dobra prawne, co było przedmiotem wątpliwości wyrażonych w pkt 1 lit. b oraz pkt 2 pytania prawnego.

Mając na względzie powyższe okoliczności i uznając, że w zakresie pytania zawartego w pkt 1 a) postanowienia Sądu Okręgowego, nie przedstawiono wątpliwości uzasadniających podjęcie uchwały wykładniczej, zaś w odniesieniu do pkt 1 b oraz pkt 2) nie ma ono znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy rozpoznawanej przed Sądem Okręgowym – należało orzec, jak w sentencji.

kc